

Opłata pocztowa wliczona w cenę.

Prenumerata

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 89.187.

Rok XX

Wilno, Środa 29 Lipca 1936 roku

Nr. 2056

W czwartą rocznicę zgonu
Sylwestra Przemysława Makowieckiego
EMER. PUŁKOWNIKA W. P.
zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dnia 30-go lipca o godzinie 8-ej rano
w kościele Św. Kazimierza. **ŻONA**

Akcja kominternu rozszerza się Machinacje czerwonych zbirów we Francji

PARYŻ. 28.7. „Le Matin”, który ogłasza od kilku dni rewelacje o akcji Kominternu na terenie Hiszpanji

i Francji, donosi dzisiaj, że paryskie biuro Kominternu zostało poważnie powiększone. Centrala moskiewska przysłała rzekomo do Paryża kilku swoich najwybitniejszych działaczy, którzy z Paryża organizować mają pomoc dla frontu ludowego i organizacji komunistycznych w Hiszpanji. Jak twierdzi „Matin” w tym celu przydzielono do biura paryskiego Primakowa vel Primaka, który miał już bawić w marcu b. r. w Hiszpanji. Primakow ma być tym, który w swoim czasie organizował pod pseudonimem gen. Lina pieniuszą armię czerwoną w Chinach. Towarzyszyć mu mają: Lotysz Patzis, Niemiec Walter, który w r. 1920 miał brać udział

w ruchu komunistycznym w Bawarii i Austriak Stillermann, który ma być jednym z komendantów powstania socjalistyczno-lewicowego w Ottingen oraz Włoch Buonarrotti, młody działacz włoski.

Komunistyczna „Humanité” natomiast oskarża prawicowe koła francuskie o udzielenie pomocy powstańcom hiszpańskim. „Humanité” występuje dzisiaj z atakiem przeciwko prezydentowi generalnemu Francji w Maroko Peyroutonowi, zarzucając mu, że za jego pośrednictwem bank państwa w Maroko udzielił gen. Franco pożyczki 500.000 fr. Dziennik żąda odwołania Peyrouton'a, którego zresztą atakował już oddawna.

Sztandar narodowej rewolucji pod Madrytem Sukcesy wojsk powstańczych Narodowcy zdobyli przejście przez przełęcz Samosierra

POWSTANCY ZDOBYLI SAMOSIERE

LIZBONA. 28.7. Stacja radiowa w Tetuanie donosi: Wojska powstańcze, posuwając się w kierunku Malagi, zajęły miejscowość Lobrigo. Straże przednie morskiej grupy gen. Mola złamały opór wojsk rządowych w Samosierze i posuwają się w kierunku Robre Gondo.

W San Roque zaatakowali zwolennicy rządu koszarę gwardji cywilnej, żądając poddania się i grożąc w razie oporu represjami w stosunku do zamieszkałych w mieście rodzin powstańców. Tymczasem nadeszła pomoc z Algesiras, która uwolniła obleżonych, wycinając w pień napastników. W miejscowości Rota (prow. Kadyks) rozstrzelali powstańcy pułkownika i porucznika wojsk rządowych.

KRAŻOWNIK PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO POWSTANIA

MADRYT. 28.7. Ogłoszono dekret min. marynarki, wykreślający z listy okrętów wojennych krążownik „Almirante Cervera”, którego załoga wystąpiła przeciw rządowi. Okręt ten, zgodnie z dekretem, będzie traktowany jako korsarski.

OCENA POŁOŻENIA

HENDAYE. 28.7. Według informacji z pogranicza, ogólna sytuacja w Hiszpanji przedstawiać się miała jak następuje:

Prowincje Navarra, Alava, Leon, Soria, Galicia, Badajoz, Stara Kastylija, Guadaluja, Saragossa, Huesca i Lerida znajdują się w posiadaniu powstańców, którzy posuwają się powoli w kierunku Madrytu, zająwszy przełęcz na północ od stolicy. Północna grupa armii powstańczej nie poniosła prawie żadnych strat i napotyka na stosunkowo niewielki opór. O losach natomiast południowej grupy powstańczej otrzymuje się wiadomości jedynie za pośrednictwem radja, przyczem stacja radiowa Sevilla uważa położenie wojsk powstańczych w Andaluzji za korzystne.

Połączenia Madryt — Murcia i Alicante znajdują się w rękach

wojsk rządowych, z czego wynika, że powstańcom nie udało się dotychczas odciąć stolicy od wschodu. Największe trudności mają, jak się zdaje, powstańcy w tych obszarach w okolicy Albacete.

40 TAJNYCH RADJOSTACJI W MADRYCIE

MADRYT. 28.7. Wykryto w Madrycie 40 tajnych radjostacji, które szerzyły fałszywe wiadomości, korzystne dla powstańców.

Bank hiszpański wyasygnował dziś 250.000 peset na lazarety położone.

RZĄD „ZAPEWNIĄ” OCHRONĘ CUDZOZIEMCOM

MADRYT. 28.7. W komunikacie radiowym ogłoszonym w dniu wczorajszym, rząd zapewnia cudzoziemcom, zaopatrzoną w odpowiednie dowody tożsamości, całkowitą swobodę ruchu i pracy.

Z drugiej strony szef bezpieczeństwa publicznego ogłosił rozporządzenie, że wszystkie osoby, krążące po ulicach, winny mieć przy sobie dokumenty, stwierdzające ich tożsamość, oraz zaświadczenia zakładów pracy, w których są zatrudnieni. Przedstawianie przytem legitymacji partyjnych nie jest niezbędne.

ZWYCIĘSTWO POWSTANCÓW POD ESTEBONA

LONDYN. 28.7. Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że w bitwie pod Estebona w prowincji Malaga padło 600 zabitych i 1.200 rannych. Oddziały rządowe, które straciły 400 zabitych, cofają się, stacząc zaciekle walki z powstańcami. Z Ceuty wystrano podobno kilkuset członków legji cudzoziemskiej celem wzmocnienia oddziałów powstańczych, walczących pod Estebona.

ZWYCIĘSTWO W SAN ROQUE

LONDYN. 28.7. Reuter donosi z Gibraltaru, że oddziały marokańskie obchodzą radośnie zwycięstwo wojsk powstańczych nad wojskami rządowymi w San Roque. Niezwłocznie po zajęciu miasta legja cudzoziemska dokonała rewizji w szeregu domów, gdzie znaleziono około 60

zwolenników frontu ludowego, których natychmiast rozstrzelano.

KŁĘSKA WOJSK RZĄDOWYCH W OKOLICY GUADARRAMA

HENDAYE. 28.7. Radjostacje powstańcze donoszą, że oddziały wojsk powstańczych, działających w okolicach Guadarrama, odniosły decydujące zwycięstwo nad wojskami rządowymi. Ponadto w zagłębiu górniczym Penarroya wojska powstańcze rozbiły całkowicie oddziały uzbrojonych górników. Według pogłoszek wojska północnej grupy gen. Molla nawiązały łączność z garnizonek powstańczym w San Sebastian, z czego można wnosić, że zajęcie tego miasta jest kwestją najbliższych paru dni.

DOSKONAŁY NASTRÓJ WŚRÓD POWSTANCÓW

PARYŻ. 28.7. Specjalny wysłannik „Journala”, który świeżo powrócił z Hiszpanji opisuje szczegółowo okropności wojny domowej w Hiszpanji. Po obu stronach daje się odczuwać brak amunicji i materiału wojennego. Wojska powstańcze są lepiej uzbrojone i panuje wśród nich lepszy duch, natomiast wojska rządowe są liczebnie silniejsze. Jeśli jednak gen. Franco uda się sprowdzić do Marokko jeszcze 15 do 20 tysięcy ludzi, to wojska rządowe nie zdołają mu przeszkodzić w marszu na stolicę.

ZWYCIĘSKA UTARCZKA POD IRUNEM

LA HENDAYE. 28.7. Do miasta przybył naoczny świadek bitwy, stoczonej pod Oyanzun. Dzieląc się swoimi wrażeniami, opowiedział on, że kolumna powstańcza pod wodzą Ortiz de Zarate wyruszyła z Vera, mając za zadanie przerwanie komunikacji między Irunem a San Sebastian. Kolumna ta składała się 1500 ludzi i posiadała 3 armaty, 105 milimetrów, ciągnięte z wielkimi trudnościami przez woły. Przy zbliżeniu się kolumny milicja ludowa opuściła Oyanzun, po krótkim starciu z powstańcami. Ludność miasta powitała radośnie powstańców, którzy posuwali się dalej w kierunku drogi, łączącej Irun z San Sebastian, aż do Renteria o 8 klm. na zachód od Irunu, gdzie ustawiono armaty, zagrażając pobliskim fabrykom, w których prawdopodobnie zabarykadowali się milicjanci. Ogniem armat powstańczych odparty był atak pociągu pancernego, wysłanego z Irunu. Zajęcie obecnych pozycji przez powstańców izoluje miasto Irun od reszty prowincji Guipozcoa i stanowi groźbę portu Pasages, będącego ważnym punktem strategicznym, przez który oddziały powstańcze, działające na terenie Nawarry, mogą otrzymywać posiłki i materiał wojenny od strony morza.

Pod rządami lewicy upadła turystyka obca we Francji

PARYŻ. 28.7. Głównym punktem dzisiejszego porządku obrad Izby Deputowanych była sprawa popierania turystyki we Francji. Trzej deputowani złożyli w tej sprawie interpelację, zapytując co rząd zamierza uczynić, aby zapobiec katastrofalnemu spadkowi liczby turystów zagranicznych, przybywających do Francji. B. minister Gaston Gerard, deputowany Złotego Wybrzeża podkreślił, że około pół miliona ludzi we Francji żyło z przemysłu związanego z turystyką zagraniczną. Wpływ z turystyki, które w r. 1927 dosięgały 12 miliardów franków, spadły w bieżącym roku do 2 miliardów. Deputowany Gerard podkreślił

że we Włoszech liczba turystów wzrosła w ciągu kilku lat z 300.000 do 3 i pół miliona rocznie, tymczasem we Francji spadła z dwóch z górą milionów do 700.000. Deputowany wskazał, że wiele hoteli zbankrutowało, a wielu innym grozi bankructwo. Hotelarze w Sabaudji w roku bieżącym na początku sezonu otrzymali od turystów amerykańskich i angielskich depesze, cofające zamówienia na pokoje. Hotele paryskie stoją w tej chwili niemal puste. Drugi z interpelantów dep. Gerente podkreślił, że sezon turystyczny w bieżącym roku jest we Francji zupełnie martwy.



Katastrofalne zawalenie się domu w Budapeszcie. Około 40 oiar w ludziach.

Kronika telegraficzna

** Król Edward 8-my postanowił odbyć wycieczkę wakacyjną po wodach Skandynawji.

** Lotnik Aleksiejew osiągnął na samolocie z obciążeniem 1000 kg. wysokość 12.123 m.

** 97 uczestników wycieczki niemieckiej, którzy przed paroma dniami zaskoczeni zostali przez nawałnicę śnieżną w schronisku w pobliżu Valdes w dolinie wulkanicznej i zasypani pod zwalami śniegu, zostali obecnie przez specjalną ekspedycję uratowani.

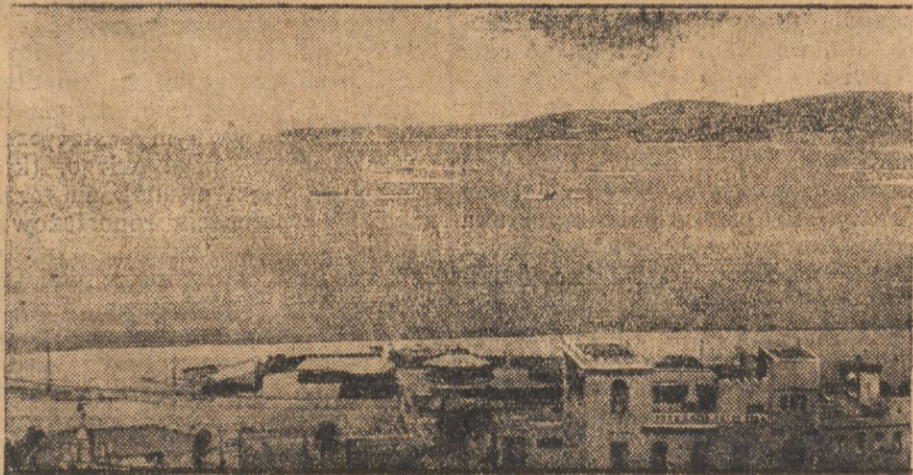
** W Ajaccio na Korsyce zawalił się budynek, przyczem trzy osoby zostały zabite, a około 40 odniosło rany. 15 osób w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

** W okolicach Monachjum przeszła

gwałtowna nawałnica, która wyrządziła wielkie szkody. Huragan wyrzucił 5 wagonów pociągu pasażerskiego, przyczem kilkunastu jadących odniosło rany. 6 wozów wędrownego cyrku zrzucone zostało z drogi na pole, przyczem wozy zostały zdruzgotane, a 10 ludzi z personelu cyrkowego odniosło rany.

** Władze peruwiańskie wykryły spisek rewolucyjny, który miał wybuchnąć 28 b. m. przy okazji święta narodowego. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

** W Oslo otwarto obrady ogólnego zgromadzenia międzynarodowej komisji rolniczej. W obradach bierze udział 150 delegatów, reprezentujących 20 narodów europejskich. Przy otwarciu obrad obecny był król i członkowie korpusu dyplomatycznego.



Jednostki wojenne hiszpańskiej floty rządowej w porcie Fangem.

Czy można przeprowadzić radykalną reformę rolną na Kresach północno-wschodnich

W dniach, w których pisanie o reformie rolnej należy niemal do dobrego tonu dziennikarskiego, warto zająć się tem zagadnieniem pod kątem widzenia zastosowania reformy na ziemiach północno-wschodnich R. P., a więc na wschód od Burga i Narwi, a na północ od Prypeci.

Pryncypjalni zwolennicy parcelacji, a szczególnie ci z nich, którzy uważają, że „każdy obywatel polski jest taki sam”, nie mają pod tym względem żadnych kłopotów. Poprostu myślą, że jeśli reforma rolna ma być wszędzie radykalnie przeprowadzona, to oczywiście kresy nie mogą być żadnym wyjątkiem.

Natomiast ludzie myślący kategoriami narodowymi muszą się nad tem porządnie zastanowić.

Nie dlatego, oczywiście, że przeprowadzenie reformy rolnej niszczy gospodarczą przewagę jednej warstwy, gdyż ten motyw jest mało istotnym. (Nie dlatego, żeby nacjonalizm miał być zasadniczym wrogiem którejkolwiek warstwy narodu, ale ponieważ interes narodowy jest wyższy ponad wszystkie troski i zmartwienia poszczególnych grup). Chodzi przede wszystkim o to, czy patrząc z „polskiego” punktu widzenia reforma będzie pożyteczną i jakimi drogami iść powinna.

„Polski” punkt widzenia polegać musi na następujących elementach:

1) Każda przemiana społeczna czy gospodarcza na kresach powinna przyczynić się do silniejszego politycznego i kulturalnego zespolenia ziem półn.-wschodnich z resztą Pol-

ski, więc powinna pogłębiać proces asymilacji ludności narodowo nieświadomej lub niepolskiej.

2) Powinna sprzyjać rozwojowi gospodarcemu kresów w sensie zwiększenia ich produktywności i udziału w obrocie gospodarczym państwa, co tem mocniej zwiąże ludność t. zw. tutejszą i białoruską z polską Ojczyzną.

Z tych założeń wychodząc musimy dojść do wniosku, że jeśli reforma ma być w nas potrzebna, to musi ona rozwijać się jako akcja narodowa, a

Surowe życie p. J. Jędrzejewicza

„Goniec Warszawski” donosi: „B. premier i minister oświaty p. Janusz Jędrzejewicz, poza innymi stanowiskami piastuje również godność prezesa Ligi Popietania Turystyki. Wytknięto mu niedawno w prasie, że pobiera z tego tytułu wcale piękną pensję. Wiadomości tej wówczas zaprzeczono. Dzisiaj te pogłoski znów odżyły, a jak twierdzą niektórzy jest to wiadomość całkiem pewna, że pensja p. Janusza Jędrzejewicza, jako prezesa Ligi wynosi dwa i pół tysiąca miesięcznie”.

Zycie bywa, a nawet podobno być powinno „surowe”. Ale, przy zapewnionym nadzwyczajnym dochodzie 2.500 zł. miesięcznie, charakteru naprawdę męskie potrafią znieść surowość życia mężnem sercem...

nie klasowa. To oczywiście rzuca właściwe światło na obecne poczynania sanacyjne, przepojone „chęcią kupienia dusz chłopskich”. Taki kierunek, klasowy, demoralizujący wyklucza możliwość reformy przeprowadzonej przez rząd obecny. **Przeprowadzić ją może tylko przysły rząd narodowy.**

Jakie są możliwości, a najważniejsze, jak silną jest potrzeba reformy rolnej na naszych ziemiach?

Motywy reformy jest: 1) Faktyczny upadek ziemiaństwa jako warstwy produkcyjnej gospodarstwa i kulturalnie, 2) nędza wsi. Argumentem tym nie można odmówić słusności, gdyż są, że tak powiem, łatwe do sprawdzenia „gotem okiem”. Ale czy wnioski z nich wyciągnięte są właściwe? Zgadza się że nie!

Tak jak w całej Polsce, reforma rolna nie uratuje chłopów, gdyż poza brakiem ziemi odczuwają on jeszcze inne bolączki, a przede wszystkim niesłychaną drożyznę wyrobów przemysłu. Jest to zjawisko występujące z największą bodaj intensywnością na Wileńszczyźnie. Usiłowania Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zmierzające do stworzenia t. zw. taryf wschodnich (niższych niż na zachodzie) w opłatach za przewóz koleją i pocztą wskazują wyraźnie, iż to, naco cierpi Polska Centralna i Zachodnia, jest jeszcze dotkliwsze na Wschodzie. Dalej obiecanych wsi powstają z tytułu krótkoterminowego kredytu jakiegoś udziału chłopu pośrednik (w 90 proc. — żyd), pozatem z powodu, niewspółmiernych do stopnia bogactwa kresów, podatków.

Wreszcie jedną z największych plag jest prymitywizm gospodarki. Nieumiejętność wykorzystania ziemi i wogóle wszelkich możliwości klimatu i natury na kresach rażą każdego, kto ma możność porównania naszych stosunków z tem co jest zaraz za Wisłą, lub choćby w Małopolsce Wschodniej.

Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę dojdziemy do przekonania, że reforma rolna na kresach niewiele złagodzi położenie wsi. Tembardziej, że istniejące u nas przeludnienie jest przeludnieniem tylko ze względu na niski poziom rozwoju gospodarczego.

Czy można stąd wyciągnąć wnioski, że reforma rolna jest niepotrzebna? Nie, ale musi być ona przeprowadzona bardzo umiejętnie. Ci, którzy ją będą przeprowadzać, winni baczyć, aby nie wyszła ona na złość polskiej racji narodowej i nie powinni sami się ludzi, a tembardziej przekonywać innych, że wieś chłopska odczuje ją jako wielką ulgę.

St. Łochtin.

12 godzinna bitwa z Anglikami 100 dni strajku Arabów palestyńskich

JERUZOLIMA. 28.7. Z okazji 100 dni, jakie upłynęły od początku zamieszek odbyła się na całym terenie Palestyny bardzo ożywiona akcja powstańcza ze strony Arabów. W Acre i Tyberjadzie tłumy demonstrowały obrzucając kamieniami policję. Dwóch policjantów, 2 Żydów i 2 Arabów odniosło ciężkie rany. W pobliżu Nablus odbyła się regularna walka pomiędzy Arabami a policją i wojskiem. Jeden policjant brytyjski został zabity. Po stronie Arabów by-

ło 3-ch zabitych, przyczem jeden został zabity bombą rzuconą z samolotu brytyjskiego, który współdziałał z wojskiem. W dzielnicy Ahwa w Tel Avivie wybuchła bomba, raniąc mężczyznę i dziecko.

JERUZOLIMA. 28.7. W walce na wzgórzach pod Nablus ze strony brytyjskiej biorą udział po raz pierwszy samoloty. Walka trwa już 12 godzin. Jest to największa bitwa od czasu wybuchu powstania w Palestynie.

Rząd frontu ludowego gnębi patryjotów francuskich

PARYŻ. 28.7. Dochodzenie wdrożone przez władze śledcze po kilku-dniowych zamieszkach na Polach Elizejskich, wywołanych przez grupę młodzieży narodowej, zostało wczoraj poważnie rozszerzone. O ile początkowo prowadzone było pod kątem wyznaczenia winnych zamieszek, to obecnie celem jego jest ustalenie, że pewne czynniki i osobistości, należące do rozwiązanych Lig patryjotycznych próbują nielegalnie zorganizować te Ligi nanowo.

W związku z zmianą kierunku

dochodzenia władze śledcze przeprowadziły w ciągu wczorajszego wieczoru i nocy rewizję w nowotworzącej się organizacji t. zw. Zjednoczenia Antykomunistycznego. Zjednoczenie to zaczęło się organizować przed 10 dniami. Nowa organizacja odbyła dotychczas zaledwie parę zgromadzeń w Paryżu i nie zarysowała się jeszcze poważniej. Władze bezpieczeństwa i śledcze uznały jednak, że organizacja ta ma na celu wskrzeszenie dawnych Lig. Wobec tego postanowiono od razu sparaliżować jej działalność.

Wojska niemieckie na terenie Gdańska

Agencja Press donosi: Na zasadzie ostatnich zarządzeń „wolnego” miasta dokonano w Gdańsku 2 sensacyjnych aresztowań politycznych.

W więzieniu osadzony został poseł na sejm gdański Gamm, jeden z przywódców frakcji poselskiej stronnictwa niemiecko-narodowego. Po-zatem uwięziony został b. komisarz policji Schall, również działacz partii

niemiecko-narodowej.

W ubiegłą sobotę i niedzielę zjawilo się na ulicach Gdańska i Sopot niezwykle dużo wojskowych w mundurach armii niemieckiej. Ten napływ oficerów i żołnierzy niemieckich na terytorium „wolnego” miasta dał powód do panicznych a bezpodstawnych pogłosek, które przez wiele godzin kursowały na wybrzeżu.

Niszczenie krzyżów w Gdańsku

Agencja PRESS donosi z Gdańska: Członkowie związku młodzieży hitlerowskiej w Gdańsku rozpoczęli niszczenie krzyżów, ustawionych na drogach, zgodnie z obyczajem, przyjętym w krajach słowiańskich.

W miejscowości Meisterwalde

zniszczyli hitlerowcy krzyż, stojący przed kościołem.

Władze kościoła katolickiego w Gdańsku zamierzają zgłosić w tej sprawie formalny protest na ręce Wysockiego Komisarza Ligi Narodów, chociaż w tej chwili już mało kto żywi nadzieję na skuteczność jego akcji obronnej.

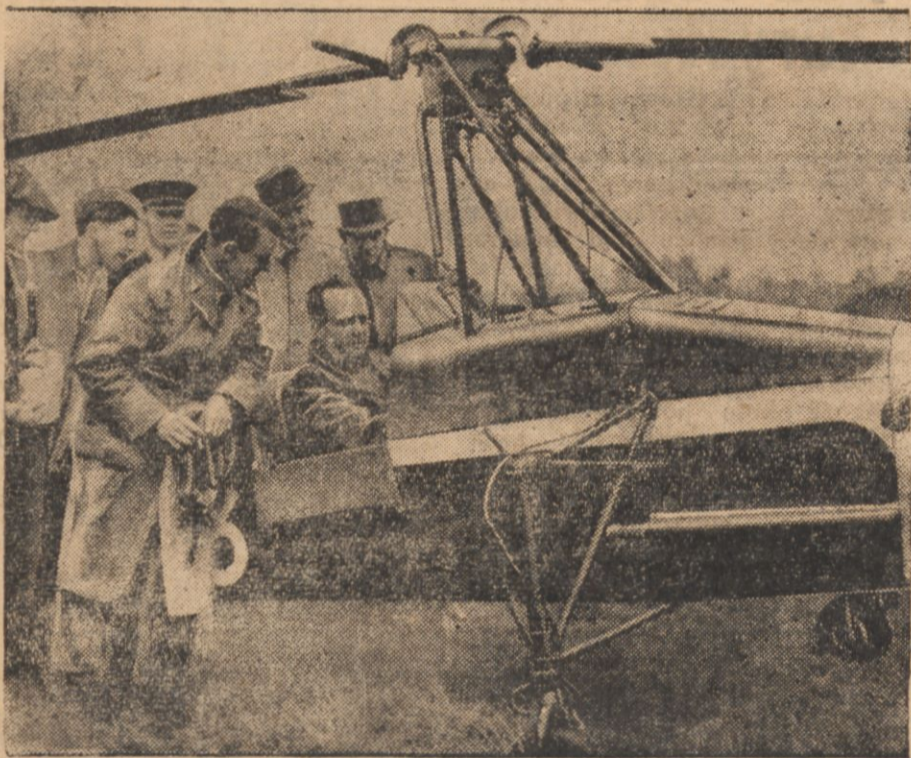
Zawałił się kościół

TORUN. 28.7. Wskutek szalejącego dziś między godz. 13-a a 14-a huraganu, północna część powiatu toruńskiego poniosła najdotkliwsze straty. Około 300 zabudowań zostało uszkodzonych siłą huraganu, w tej liczbie 150 mieszkalnych. W Łążynie zawałił się kościół. Pod gruzami zawałonych budynków trzy oso-

by poniosły śmierć, a 12 zostało rannych. W okolicy nawiedzonej huraganem zbiory zostały doszczętnie zniszczone. Linje telegraficzne i telefoniczne przerwane. Z innych powiatów brak dotychczas wiadomości.

Władze wydały zarządzenia dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa oraz ustalenia rozmiarów szkód.

LATAJĄCE AUTO



KAROL LUDWIK KONINSKI.

Orka na ugorze Jana Wiktora*)

Kiedym raz sobie nazwał Wiktora nowym Chodakowskim, tom odczuł odrazu wyższość Wiktora nad romantycznym folklorystą — wędrownym Czarnockim, który taki sobie pseudonim przybrał. Bo Wiktor naprawdę i dosłownie chodzi — (Czarnocki częściej jeździł karetą niż chodził...) po Polsce, chodzi po niej od wczesnej młodości, chodzi i wciąga w siebie, wsysa i wchłania całą troskę (ale i piękność) Polski. Pamiętam było to podczas wojny, gdy mój młody człowiek, rówieśnika mego, o posępnej, chmurnej i zadumanej ciemnej twarzy, z czupryną prawdziwego bohéma, ubranego w potężne jakies i zaprawowane pielgrzymie buciany, w kurcie zdrudziałej, która niejedną deszcz, niejedną nocleg, gdzieś po stodółkach przetrzymała. Nazywał się on Jan Wiktor, który niedawno właśnie wrócił z Chelmszczyzny i obszedł jej drogi i ścieżki, przysłuchiwał się wszystkim jej pamiętkom i skargom, widział i zapamiętał wszystkie jej nowe krzywdy, pod nowym, austriackim zaborem, i rzucił przed siebie polską publiczną, jej i swoją własną o ten kraj, wielką troskę. Od tego czasu Wiktor idzie wszędzie tam,

gdzie się tylko coś ważnego dzieje, a zwłaszcza gdzie jakaś krzywda grozi Polsce i ludowi polskiemu, jakies niebezpieczeństwo się jawi.

Idzie nie jako reporter, zawodowiec dziennikarski, który do notatnika spisuje wyrzucenia dyplomatyczne i obmyślane urzędowych osobistości, ale jako zwykły człowiek, który z ludźmi żywymy po ludzku, tygodniami i miesiącami żyje, po ich chatach, domach jaskiniach — który się całym człowiekiem, a nie tylko jego „społecznym” czy politycznym aspektem zajmuje. A Wiktor umie żyć z prostymi ludźmi, daleki od demagogii, od fałszywej ambicji, żeby nie być inteligentem, tylko „należec do ludu”, od kokietowania manjerą chłopską — owszem, dzisiaj już po minionych latach cyganerii, dżentelmana bez chyłki — Wiktor ma tę praktyczną, trzeźwą, a chłachetną mądrość życia, którą w nim ludzie próci wyczuwają i garną się doń po radę, po opiekę, po rozsąd między sobą w swoich sprawach. Nic mi tak nie zaimponowało jak to, że w Szczawnicy jacyś pokłóćceni prości żydzi, po bezskutecznym wyczerpaniu się wszelkich rabinowych arbitrażów, zdali się w końcu na polubowny salomonowy sąd Pana Wiktora, i on, (ze swoim posępnym uśmiechem na ciemnej twarzy, z po-

biażliwie łagodnym błyskiem chłodnych, dojrzałych oczu), wydał wyrok, który był mądrzejszy od rabinackiej mądrości i był przyjęty przez obie zacierzwione partje.

Ta mała rzecz mówi mi niezmiernie wiele — i ją wspominając nie bez gniewu myślę o tych, którzy bagatelizują sobie Wiktora jako „nie-intelektualistę”. To prawda, w treści utworów Wiktora intelektualistycznego wyrafinowania niema, forma Wiktora niejednokrotnie domagała się lepszego przemyślenia, ale Wiktor ma w sobie coś o wiele lepszego niż intelektualizm teoretyczny. — Tę ma właśnie życiową a prawdziwą mądrość, ma w sobie urok pełnej, głęboko zadumanej i umiejającej z żywymi ludźmi sobie radzić osobistości.

Gdy dla niejednego z tych, którzy nad Wiktoorem grymaszą, cały ich prawdziwy świat zamyka się w pracy literackiej, to dla Wiktora praca literacka jest tylko jednym z objawów jego osobistości. Wiktor nie jest niczem mniej niż papierowym człowiekiem, który się wyżywa w myśli, co ma być jedynie i ostatecznie przelaną na biały i gładki papier, niczem mniej niż zawodowcem pióra, jemu to nie wystarczy: **on chce zmieniać świat.** Jest tem **chodzącym** po Polsce sercem, które opłotać słów zagarnąć pragnie serca innych Polaków, szarpać nimi i trząść. Są literaci, dla których literatura jest wszystkim — jedynym ich życiem, którzy mają czas na rafinady intelektualne i formalne, dla Wiktora literatura jest tylko narzędziem, sposobem, środkiem. To jest jego siła i jego wyższość w dziedzi-

nie, która jest niezmiernie bliższą istoty Rzeczywistości, niżli zbiory wszelkie zdań napisanych na papierze; ale zarazem jest to jego słabością w dziedzinie literackiej. Jak to mówią Francuzi? Défaul de ventu: wada cnoty.

Jeśli się rzekło, że dla Wiktora literatura jest „tylko narzędziem” — to się trochę przesadziło, bo Wiktor jest nie tylko publicystą walczącym o biednego człowieka i polskość zagrożoną — jest także artystą, czyli czuje piękno świata, przełamuje je sobie i podać pragnie drugim; zależy mu na pięknie zdań, któremi pisze. Co więcej, jest artystą już w samej swej głęboko altruistycznej postawie wobec świata; bo wnika w te zakamarki boleści ludzkiej, o których już da się mówić tylko słowem pięknym, artystycznym. Ale tu właśnie czyha jego... cnota. Jego wola dobrego która się niecierpliwi, która polepszać pragnie to, nad czym serce zabolowało, wołać do ludzi, karać eksplikować.

Artysta to jest dziwny paradoksalny twór, a sztuka to jest dziwna perwersyjna rzecz. Sztuka daje nam rozkosz czerpaną ze złego, artysta delektuje się tem, co potępia; sztuka wyciska nam współczucie, lzy, które są przyjemnością, artysta który najdotlejszą litością ogarnał i przeniósł jakiś los ludzki, z najzimniejszą zaręczem krwią operuje tym losem, jakoby martwym materiałem swego lubego — lubieżnego — pięknego kształtowania.

Dalej: głębszym jest artysta ten, kto jest głębszym moralnie, bo głębiej wnika, ale zarazem artysta musi poskromić w sobie człowieka

moralnego, bo prawdziwie głęboki człowiek moralny jest człowiekiem woli, co się niecierpliwi czasem słowem.

Otóż właśnie u Wiktora ten człowiek dobrej woli często „zbyt” często brał górę nad artystą. Konkretniej mówiąc przedstawia się to tak, że w twórczości powieściowej Wiktora, klóca się ze sobą — reportaż, reportaż szlachetny i zajmujący, publicystyka, kaznodziejstwo społeczne — z motywami estetycznymi. A tymczasem pisarz artysta musi sobie postanowić mieć taką jedną osobną wyspecjalizowaną sferę wartościowań, w której autonomiczne literackie postulaty mają rangę wyższą niż wymogi moralne w praktycznym życiu pierwsze. Innymi słowy i poprostu: Wiktor powinien w swej twórczości artystycznej przesycać swą niecierpliwość moralną publicystą, zmusić ją do podziemnego wypoczynku, rezygnować z objaśnień, polemik aktualnych itp., a decydować się raczej na niedomówienia, na te półcienie i tajemniczości, które są ważnym estetycznym walorem dzieła poetyckiego, (które może być prozą pisane), na rozdźwięk między aktualnością reportażową a powieściowymi czysto, bardziej „wiecznymi” psychologizmi, metafizycznymi, estetycznie cenniejszymi tematami i motywami powieści. Wtedy niewątpliwie artystyzm Wiktora — bo Wiktor jest nie tylko społecznikiem i człowiekiem serca, ale także artystą, człowiekiem oka, ucha i słowa — otóż wtedy ten jego artystyzm okaże się jawniej i pogłębi.

(C. d. n.).

*) Książnica - Atlas, 1935, stron 382 (wygląd książki staranny).

PRZED KONFERENCJĄ PIĘCIU

Ambasadorowie Francji, Wielkiej Brytanji i Belgii złożyli w Berlinie i Rzymie noty, zapraszające rządy włoski i niemiecki do wzięcia udziału w „konferencji pięciu”.

Prawdopodobnie już w krótkim czasie konferencja ta się odbędzie i pięć wymienionych powyżej rządów zajmie się opracowaniem nowego traktatu wzajemnego bezpieczeństwa, na miejsce zerwanego przez Niemcy paktu reńskiego.

Konferencja przygotowawcza, która odbyła się przed kilku dniami w Londynie, wypadła dla tezy francuskiej niepomyślnie. Wszystko wskazuje na to, że rząd angielski pragnie ograniczyć swoje zobowiązania kontynentalne do minimum i w tym celu skłonny jest do uznania woli dążeń polityki niemieckiej.

Dążenia te są już w ogólnych zarysach znane. Dał im wyraz kanclerz Herler w swojej enuncjacji z 7 marca oraz w nocie do rządu brytyjskiego, wysłanej w trzy tygodnie później. Odnaczają się one stanowczym rozróżnieniem pomiędzy zagadnieniami bezpieczeństwa zachodniej Europy a kwestiami bezpieczeństwa na Wschodzie.

Rząd brytyjski już kilkakrotnie dał wyraz podobnym dążeniom. Zostało to zrobione w sposób niewiązany i subtelnym, niemniej jednak trzeba się z tem liczyć, że Wielka Brytania będzie usiłowała nakłonić Francję do zgody z poglądami dyplomacji niemieckiej.

Już parokrotnie pisaliśmy o dążeniach polityki angielskiej. Wyjaśnialiśmy, że nowe położenie Imperium Brytyjskiego skłania gabinet londyński do poniesienia wielu ofiar w polityce kontynentalnej, celem skierowania ekspansji niemieckiej na wschód i odwrócenia uwagi Rzeszy od zagadnień polityki światowej.

Zgodnie z tą zasadniczą tezą polityki angielskiej, gabinet londyński uczyni, prawdopodobnie, bardzo wiele, aby na konferencji pięciu postawił Rzeszy maksimum wolnej ręki w środkowej i wschodniej Europie i roztoczył przed nią perspektywę zbudowania tam hegemonii niemieckiej.

Wobec tego stanowiska Wielkiej Brytanji, nabiera dużego znaczenia postawa Włoch i Francji. Oba te mocarstwa muszą zdawać sobie dokładną sprawę z następstw, jakie pociągnie za sobą podobne załatwienie kwestii. Nie są one zainteresowane w tym, aby w środkowej i wschodniej Europie powstał i utrwał się system niemiecki. W związku z tem porozumienie i współdziałanie Rzymu i Paryża byłoby w zasadzie najzupełniej możliwe.

Niestety, polityka francuska w okresie wojny afrykańskiej uczyniła bardzo wiele, aby zniweczyć dorobek Laval'a i przekreślić zapowiadające się dobre porozumienie włosko-francuskie. Czy obecny rząd „frontu ludowego” z jego znanymi sympatjami i antypatjami, potrafi dokonać zwrotu polityki francuskiej, wyzwolenia jej z pod wpływu gabinetu londyńskiego i powrotu na jedynie słuszną drogę kooperacji z Rzymem — najbliższa przyszłość pokaże.

Dotychczas jednak Włosi zmuszeni są przez okoliczności, wytworzone niefortunnym stanowiskiem dyplomacji francuskiej, współdziałać raczej z Berlinem.

Zarysowujące się już zwolna perspektywy „konferencji pięciu” nie przedstawiają się dla nas obiecująco. Urzędowa polityka polska znalazła się jakby poza nawiasem tych wielkich przemian. Do nowego układu europejskiego stajemy w najwyższym stopniu zagrożeni. Nasze przyznanie z Francją, niebaczenie rozluźnione, jest narażone na ogromną próbę. Sami zaś, zmarłowawszy 10 lat najcięższego czasu, jesteśmy pod każdym względem znacznie słabsi, niż być mogliśmy i powinniśmy.

Równocześnie z temi dojrzejąca-

Budowa społeczna Polski

III. Nierealne idee naprawy społecznej

Naprawa budowy społecznej wymaga się bezpośrednio w zmianach rozdziału dochodu społecznego. Zmniejsza się udział warstw, które, zdaniem reformatorów, zajmują stanowisko uprzywilejowane, a powiększa udział warstw pokrzywdzonych przez dotychczasowy system rozdziału tego dochodu. Tę reformę jest możliwą tam, gdzie nastąpiło już duże nagromadzenie kapitału, gdzie suma dochodu społecznego jest tak wielka, że nowy jego podział daje istotne korzyści warstwom, których byt chce się poprawić.

Trzeba być skrajnym demagogiem, by twierdzić, że zwyczajne przesunięcia w rozdziale dochodu społecznego w Polsce mogą komukolwiek przynieść istotną poprawę jego bytu. Polska jest krajem bardzo ubogim. Kto chce polepszyć byt najliczniejszych warstw narodu, ekonomicznie najsłabszych, musi przede wszystkim powiększyć istniejące bogactwo, doprowadzić do istotnego wzrostu sumy dochodu społecznego. W Polsce w tej chwili na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie produkcji. Ten system okaże się dobroczynnym dla mas narodu i pozwoli urzeczywistnić zasady sprawiedliwej, która wzmocni dochód społeczny. Nadwyżkę do podziału wskazać z produkcji, z nowych dóbr, które jeszcze nie rozporządzamy.

A już do zwiększenia pauperyzacji Polski doprowadzić mogą hasła, które pod pozorem radykalnej reformy, rujną kapitał narodowy i podkopują źródła dochodu społecznego. Przykładem jest choćby hasło wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania. Brak ziemi nie jest najważniejszą przeszkodą w przeprowadzeniu reformy rolnej; na drodze stoi przede wszystkim brak kapitału na budynki i inwentarz gospodarski, a także i brak kapitału obrotowego. Ziemię można dostać za pół darmo, państwo, z powodu zadłużenia większych majątków w instytucjach publicznych, ma możność sfinansowania nabycia ziemi przez osadników. A tymczasem komunistyczna (bo już nie czysto socjalistyczna) zasada wywłaszczenia bez odszkodowania, gdyby stała się realnym niebezpieczeństwem, wywołałaby ucieczkę kapitału, wzmocniła tezauryzację, podnieśli by instytucje finansowe i przez to wszystko uniemożliwił skuteczne przeprowadzenie reformy rolnej i innych reform społecznych.

Wielu reformatorów ułatwia sobie zadanie, przerzucając na państwo ciężar proponowanych przez siebie

reform. Państwo ma znaleźć potrzebne na to miljardy. A skąd je weźmie? Nie stworzy ich z niczego, lecz musi nałożyć nowe podatki. A tymczasem obciążenie publiczne w Polsce doszło już do najwyższej granicy. Zwyczajki stówek podatkowych nie przyniosą żadnego dodatniego efektu, a tylko podkopią gospodarstwo narodowe, źródła dochodu społecznego. W dzisiejszych warunkach jest absurdem nakładać na państwo nowe zadania, których wykonanie wymaga wzrostu obciążeń publicznych.

Jeżeli się chce uzyskać fundusz, potrzebny na poprawę naszej budowy społecznej, trzeba przede wszystkim umożliwić kapitalizację społeczną przez redukcję ciężarów publicznych i zadań państwa, które tamują wzrost dochodu społecznego. Państwo i gospodarstwo publiczne zatrudniają zbyt wielu ludzi, wykonujących nieprodukcyjną pracę. Tej masy biurokracji nie może utrzymać nasze gospodarstwo. I niezbędnym warunkiem poprawy gospodarczej i społecznej jest zmniejszenie ilości ludzi, którzy konsumują tylko dobra materialne, którzy żyją ze skarbu publicznego, a powiększyć ilość ludzi, zajętych w produkcji dóbr materialnych. I z tego powodu pomysły naprawy budowy społecznej, które zwiększają wydatnie aparat urzędniczy, w ogóle nie są liczone, które żyją z publicznych funduszy, należy od razu uznać za poronione.

Z tych powodów nie możemy uznać za trafny pomysł, by niedomaganiom, związanym z wielką produkcją przemysłową, zapobiec przez jej upaństwowienie. Mamy wiele już doświadczeń z tej dziedziny, które nie usposabiają entuzjastycznie do tej idei. Powie ktoś, że będzie upaństwowiał uczciwie i lepiej, bardziej fachowo i planowo. Być może. Ale

PROSZKI
MIGROEN-NERVOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**
ZAGADAJ ORYGINALNY PROSZEK W PAKIE „KOGUTKIEM”
PACZKIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDY SA JUZ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGROEN-NERVOSIN” KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
LEKARZ Z WYKONKIM KOGUTKA
POMIĘĆ MIGROEN-NERVOSIN SA TĄ I W ZŁASZKACH

ci młodzi, choć już starzejący się kandydaci na państwowych komisarzy po fabrykach i bankach, nie potrafią wykażać, że produkcja w rękach państwa prowadzi do tworzenia nowego kapitału, któryby w naszych warunkach mógł zastąpić państwową kapitalizację. Gospodarka państwowa ma własne zadania, ma własne konieczności; nie stanie się źródłem dochodu, podstawą budżetu państwowego.

Przerost bezpośredniej przedsiębiorczości państwowej prowadzi automatycznie do koncentracji produkcji. Głosić zasadę upaństwowienia wielkiej wytwórczości, a równocześnie upowszechnienia prywatnej własności przez popieranie średnich i drobnych gospodarstw, to znaczy łączyć ogień z wodą. Ciężar tej etatyzacji spadnie przede wszystkim na te właśnie gospodarstwa, zahamuje ich rozwój, nie dopuści do przemian w budowie społecznej Polski, korzystnych z punktu widzenia narodowego.

Konieczność utrzymania wielkiej wytwórczości w wielu dziedzinach jest podyktowana przez względy obrony kraju. Entuzjaści upowszechnienia własności, którzy niezawsze umiemy zachować miarę w tym entuzjazmie, zdają się czasem zapominać, że Polska nie jest krajem, któryby mógł zrezygnować ze stosowania „dobrych” technicznych w organizacji obrony państwa. Wszyscy dziś o tem wiedzą, że daliśmy się wyprzedzić zbyt daleko naszym sąsiadom, a to nakłada obowiązek ostrożności w przeprowadzaniu reform społecznych, któreby mogły za sobą pociągnąć cofnięcie się z rozwoju techniki produkcyjnej. Polska już raz w swych dziejach, w XVII wieku, odbiegła od poziomu rozwoju gospodarczego sąsiadów, a to odbiło się fatalnie na jej sile obronnej w wieku XVIII. Tęgod błędów powtarzać nie wolno.

Widzimy, że zagadnienia budowy społecznej Polski nie są tak proste, jak wyglądają często w publicystyce i literaturze. Piękne, w zasadzie nawet najszlachetniejsze hasła, trzeba sprawdzać przez rozważenie wszystkich ich konsekwencji. I to jest przede wszystkim obowiązkiem kierunku narodowego, który ani największego dobrobytu materialnego nie uważa za największe dobro, ani też nigdy w imię doktryny, w imię choćby idealnej sprawiedliwości społecznej nie traci z oczu rzeczywistych warunków, w których się znajduje naród, i chwili dziejowej, w której on żyje.

R. RYBARKI

PRZEGLĄD PRASY

ZDOBYCIE MIAST I REFORMA ROLNA

Projekt kupienia chłopów za cenę reformy rolnej, wywołał szereg zgryźliwych i ironicznych uwag pod adresem p. Stępczyńskiego i towarzyszy. Omawiając tę sprawę, narodowy „Kurier Poznański” podkreśla, że wykonywanie reformy rolnej według kryteriów politycznych a nie gospodarczych, „musi całkowicie wypaczyć dzieło reformy”.

„Hamulec będzie zdrowy instynkt ludu polskiego, który obecnie tępym, bez porównania trzeźwiejszym okiem patrzy na to zagadnienie, niż w pierwszych latach wstępującego naszego bytu państwowego. Lud polski dziś umie odróżnić rzeczywistość od jej pozorów, istotną troskę o lud od łapichłostwa demagogicznego z pobudek politycznych. — Lud polski zdobył właściwe spojrzenie na państwo, na naród, na zdrowy kierunek jego rozwoju społecznego i gospodarczego: reforma rolna — reformą rolną, a głównym zadaniem i głównym celem dla narodo uświadomionego ludu polskiego jest i pozostanie zdobycie miast, zdobycie ich życia gospodarczego, ich handlu i przemiosła”.

To zagadnienie spolszczenia miast przez napływ do nich nadmiaru ludności wiejskiej, zagadnienie rozstrzygające o przyszłych losach Polski, spotyka się nietylko z obojętnością, ale wręcz z niechęcią kierowniczych czynników obozu sanacyjnego, bo to podobno droga, wiodąca do „krzywdy” Żydów w Polsce...

100 DNI REWOLTY

Strajk arabski w Palestynie, połączony z ruchem zbrojnym, trwa już 100 dni. Żydowskie pisma, z których zmuzeni jesteśmy czerpać informacje o wydarzeniach palestyńskich, nie podają ilości ofiar po stronie arabskiej, ale straty te muszą wynosić już kilkadziesiąt ludzi, jeśli np. w ostatnim dniu rewolty zginęło w jednym tylko starciu 12 Arabów.

Żydom jednak represje angielskie wydają się ciągle jeszcze zbyt łagodne. Niektóre pisma dają nawet do zrozumienia, że Anglicy tylko markują represje, w gruncie rzeczy zaś oszczędzają Arabów. Twierdzenie to stawia m. in. korespondent „Nowego Dziennika”, który we wszystkich, co robi Wysoki Komisarz Wauchope, upatruje machinację antyżydowską. Osadził on Arabów w obozie koncentracyjnym. Ale oboz ten, to „wycieczka”. Żydzi mają pretensje nawet do W. Komisarza za to, że zbudował radiostację w Jeruzolimie:

„Otwiera się stacja radiowa i daruje się wsiom, gdzie gazeta nie dociera, aparaty, odbiorniki pierwszorzędnej klasy. I teraz może każdy felch słyszeć, że „strzela się na policje, do obozów posterunków policyjnych, rzuca się bomby na wojsko i że o ile wiadomo, nie było strat w ludziach”. Ludność przyzwyczajona do innego reżimu za czasów tureckich z natury rzeczy widziała w tem poprostu zachęte”.

Insynuacje żydowskie idą tak daleko, że w mianowaniu Wauchope’a generałem upatrują oni przewidywanie przez Londyn rozruchów.

„Widocznie wiedziano, że przybędzie do kraju dużo wojska i dowódca takiej jednostki wojskowej musi być conajmniej generałem”.

Zresztą nie jest do pomysłenia, że nie można uspokoić kraju tak małego, gdzie jest tyle wojska i ujęć 300 terrorystów, od których cierpią tak Żydzi jak i Arabowie”.

W Palestynie giną żołnierze angielscy w obronie Żydów. W ciągu 100 dni trwania rewolty opiera się rząd angielski jakimkolwiek ustępstwem. Ale dla Żydów to za mało. Żydzi chcieliby mieć codziennie wielką masakrę Arabów, chcieliby widzieć — jak za czasów Estery lub Lenina — zupełne wytopienie swych wrogów. Czy można się dziwić, że przy takim usposobieniu Żydów, porozumienie w Palestynie jest tak trudne?

dowych, politycznych i społecznych, do których należał s. p. Stefan Surzycki, reprezentował on zawsze te tendencje, które zmierzały do skupiania jaknajwiększej ilości Polaków, które się opierały na zrozumieniu wiecznych i istotnych interesów narodu. Nic polskiego nie było mu obce, stawał zawsze chętnie do pracy tam, gdzie tego wymagał interes publiczny. Można by wymienić cały szereg instytucji, w których działał. Wyścisty powiedział, że przez szereg lat, od r. 1911 był prezesem rady nadzorczej Towarzystwa Szkoły Ludowej, najstarszej i największej instytucji oświaty polskiej.

Odszedł dobry Polak, odszedł człowiek o wielkich zaletach serca, które jednemu mu wszystkim, z którymi się spotykał w życiu prywatnym i publicznym. Zostawia też po sobie żal powszechny, zwłaszcza w Krakowie, w którego murach żył i pracował przez ćwierć wieku.

ST. KOZICKI

Ś. p. Stefan Surzycki

Ś. p. Stefan Surzycki był z zawodu i z zamiłowania rolnikiem, położył też wielkie zasługi dla rozwoju rolnictwa w Polsce w ubiegłym półroczu, lecz był jednocześnie Polakiem gorąco kochającym swą Ojczyznę, a nazwisko jego będzie związane z dziejami ruchu narodowego na przełomie wieków 19-go i 20-go.

Urodził się w Różance w Lubelskiem w r. 1864. Należał tedy do tego pokolenia, które dojrzało w okresie pozytywizmu i pracy organicznej, a weszło w życie w momencie, gdy powstawał w Polsce nowoczesny ruch narodowy...

Studia rolnicze ukończył ś. p. Stefan Surzycki w Lipsku, tam się doktoryzował, napisawszy rozprawę o rolnictwie w b. Galicji. Krótko oddawał się praktyce rolniczej, w r. 1898 zaczął prowadzić wykłady w średniej szkole rolniczej w Czernichowie i pozostawał na tem stanowisku do r. 1909-go. Wtedy przeniósł się do Krakowa, gdzie został profesorem na Studium rolniczym, objął stanowisko wykładowca zarząd gospodarstwa wiejskiego i ekonomję rolniczą po prof. Lubomęskim. W ciągu ćwierćwiecza zgóra swej pracy na Uniwersytecie krakowskim położył ś. p. Stefan Surzycki wielkie zasługi dla rozwoju nauki rolniczej i organizacji wychowania

młodych rolników. Był inicjatorem zamiany Studium na samodzielny Wydział przy Uniwersytecie, był organizatorem tego wydziału i pierwszym jego dziekanem w roku 1923-24. Działalność pedagogiczna zmarłego zjednała mu powszechnie uznanie, a rozsiała po całej Polsce jego uczniowie, a umiejętności odziedziczenia na młodzież.

W latach 1916 — 1917 był ś. p. Surzycki prezesem Kuratorium Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Instytut ten bardzo wiele mu zawdzięcza.

Zmarły doskonale władał piórem. Poza licznymi artykułami w czasopiśmie fachowych, napisał cały szereg wartościowych książek. Wymieniamy tytuły najważniejszych: „O pracy akordowej w rolnictwie”, „Nauka organizacji gospodarstwa wiejskiego”, „Ekonomika rolnicza”, „Rachunkowość rolnicza ścisła”, „Tzby rolnicze a zrzeszenia rolnicze”, „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce”, „Organizacja pracy społecznej rolniczej”...

Ś. p. Stefan Surzycki nigdy nie oddzielał spraw swego zawodu od całokształtu spraw polskich — był „rolnikiem” w starodawnym tego słowa znaczeniu, a

zi. Trzeba wyzwolić z niego maksimum energii i maksimum myśli twórczej, trzeba spowodować takie odrodzenie wewnętrzne, któreby zapewniło możliwość jaknajszerszego zbudowania potrzebnej siły.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Trzeba zrozumieć, że należy ponieść jaknajwiększe ofiary, aby skończyć wreszcie z polską rzeczywistością obecną i dać narodowi możliwość energicznego zabrania się do zabezpieczenia podstaw swego bytu.

Zmiana przepisów dewizowych

Państwo etatystyczne na bezdrożach

Dnia 27 kwietnia r. b. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o obrocie pieniężnym z zagranicą i krajowymi środkami płatniczymi. Rozporządzenie to ustaliło szczegółowe przepisy dewizowe.

Obecnie ukazało się nowe rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24 lipca r. b. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 57 poz. 419), które wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b. i zastąpi tracące z tym dniem moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 26 kwietnia r. b.

Nowe rozporządzenie ministra skarbu w dużej części powtarza przepisy rozporządzenia z dnia 26 kwietnia lub wprowadza nieznacznie tylko zmiany, które albo mają charakter redakcyjny, albo też narzuciły się już w praktyce w ciągu trzech pierwszych miesięcy wykonywania reglamentacji dewizowej.

Wśród zmian tych wyczyć należy pewne zwiększenie zakresu funkcji Komisji Dewizowej, gdyż np. niektóre zezwolenia, udzielane przedtem przez Bank Polski, w myśl nowych przepisów są udzielane przez Komisję Dewizową.

Wstawiono też nowy paragraf, na którego podstawie „wykonywanie dyspozycji cudzoziemców co do papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów, złożonych przez nich na przechowanie u osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju — jest bez zezwolenia zabronione”. Inny przepis (par. 11) postanawia, że weksle i czeki, wysyłane zagranicę na podstawie generalnego lub specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej, powinny być przed wysłaniem opatrzone przez bank dewizowy przewidzianą w zezwoleniu na wysłanie adnotacją. Dotychczas adnotacją tą opatrzywał weksle i czeki Bank Polski.

Par. 14., mówiący o rachunkach cudzoziemców w bankach dewizowych, wylicza obok rachunków wolnych i zablokowanych również rachunki inne (specjalne). Ust. 2 tegoż paragrafu jest nowy i dotyczy rachunków, jakie inne osoby fizyczne i prawne w kraju prowadzą dla cudzoziemców, z którymi mają rozliczenia pieniężne z obrotów towarowych lub innych tytułów. Prowadzenie tych rachunków nie uwalnia od obowiązku uzyskania wymaganego zezwolenia na same czynności, będące treścią księgowania. Księgowanie nie może prowadzić do kompensaty należności wzajemnych, jeżeli na ich skompensowanie nie uzyskano zezwolenia.

Par. 19, poświęcony obowiązkowi zafiarowania należności zagranicznych do skupu, został rozszerzony w związku z czym stracił moc obowiązującą par. 1 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 14 maja r. b. o obowiązku zgłoszenia i zafiarowania do skupu należności za sprzedane zagranicę towary.

Najważniejszej zmianie uległ rozdział IV, poświęcony wywozowi zagranicę

środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych. Zmiana ta dotyczy przede wszystkim obniżenia ze zł. 500.— do zł. 200.— maksymalnej sumy środków płatniczych, dozwolonej do wywozu zagranicę bez specjalnego zezwolenia. Jednocześnie z 50 do 10 zł. obniżono sumę, którą mają prawo przynieść każdorazowo zagranicę osoby, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych i t. p.

Par. 12 w obszernym streszczeniu brzmi j. n.:

Wywóz zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości 200 zł. (dotychczas 500 zł.), na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Osoba, uprawniona do wielokrotnego przejścia granicy, nie może wywieźć w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego więcej, niż równowartość 200 zł. (dotychczas 500 zł.). Zasady powyższe nie mają zastosowania w wypadkach kiedy Komisja Dewizowa ustanowiła normy odrębne, określające zarówno rodzaje, jak i wysokość kwoty środków płatniczych, dozwolonych do wywozu bez specjalnego zezwolenia przy wyjeździe do określonych krajów.

Osoby przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych i t. p., mają prawo przynieść każdorazowo zagranicę sumę, odpowiadającą równowartości 10 zł. (dotychczas jednorazowo 50 zł., w ciągu miesiąca zaś do 250 zł.). Osoby, uprawnione do przekroczenia granicy na podstawie legitymacji członkowskich związków turystycznych, mają prawo przynieść każdorazowo zagranicę sumę, odpowiadającą równowartości 50 zł., łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie

więcej, jak równowartość 100 zł.

Z powyższych uprawnień mogą korzystać tylko osoby fizyczne, niebędące cudzoziemcami, jeżeli przekraczają granicę w miejscach do tego przeznaczonych; zgłaszając całkowitą wywożoną kwotę środków płatniczych organom celnym lub granicznej kontroli skarbowej. Do wywozu środków płatniczych na kwoty wyższe, niż wyżej wymienione, jak również do wywozu papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych, wymagane jest zezwolenie Komisji Dewizowej.

Osoba fizyczna, niebędąca cudzoziemcem, o ile posiada takie zezwolenie, może jednocześnie wywieźć oprócz środków płatniczych, walorów i książeczek oszczędnościowych, wymienionych w zezwoleniu, również kwotę dozwoloną do wywozu, w myśl pierwszych ustępów omawianego paragrafu, jeżeli w zezwoleniu inaczej nie zastrzeżono. Osoby, przekraczające granicę, obowiązane są zgłosić organom celnym, a na granicy polsko-gdańskiej — granicznej kontroli skarbowej; przy wyjeździe z kraju — całkowitą kwotę wywożonych środków płatniczych, jak również złota, papierów procentowych i dywidendowych, kuponów oraz książeczek oszczędnościowych, a przy wyjeździe z kraju — złota, papierów procentowych i dywidendowych oraz kuponów od takich papierów, przywożonych do Polski.

Przepisy te w nowym brzmieniu nie zawierają przepisu, na którego podstawie osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile legitymowały się zwyczajnym dowodem osobistym, miały prawo wywieźć każdorazowo bez zezwolenia sumę, stanowiącą równowartość 100 zł., łącznie jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej, jak równowartość 500 zł.

Mówi się obecnie b. wiele o konieczności walki z przerostem etatyzmu. Guglielmo Ferrero w swej pracy „Przemowy do głuchych” pisze o rozkładowym wpływie nadmierne etatyzmu na rozwój duchowy społeczeństw.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że rola państwa jest ogromna. To też wypowiadając się przeciwko przerostowi etatyzmu, bynajmniej nie mamy zamiaru ograniczać działalności państwa w takich dziedzinach, jak obrona państwa w czasie wojny, bezpieczeństwo publiczne i t. p. Pragniemy tylko podkreślić, że co innego sumienne spełnianie obowiązków wobec państwa, a co innego niezdrowy przerost państwowości, uzurpujący sobie wszechwładzę nad człowiekiem.

Jest to bardzo znamienne, że nowoczesny totalizm państwowy czerpie swe źródło z ideologii masonerii. Boos, mason, w swej pracy źródłowej: „Die Geschichte der Freimaurerei” (str. 204) stawia zasadnicze pytanie: „Jawiemże ma być państwo według ideału masonerii?” I odpowiada: „Bezreligijne, demokratyczne i wszechwładne! Mianowicie, państwo takie nie uznaje żadnej religii jako panującej; co więcej, usuwa cechę religijną ze wszystkich instytucji politycznych i, o ile może, także ze społecznych, a szczególnie z prawodawstwa, polityki, wychowania publicznego i małżeństwa; jeżeli zaś tego w całej pełni dokazać nie może, przynajmniej ogłasza równouprawnienie wszystkich wyznań, tworzy szkoły bezwyznaniowe i zaprowadza małżeństwa cywilne. Nadto takie państwo rości sobie prawo do wszechwładztwa i nie uznaje żadnej władzy nad sobą i obok siebie”.

Taką definicję ideału państwa według ideologii masonerii podaje mason Boos. Ten sam wyitek z dzieła „Die Geschichte der Freimaurerei” przytacza ks. biskup Pelczar w swej pracy o masonerii (na str. 70-ej). Widzimy więc, że w tym programie masonerii znajduje się nic innego, jak szerzająca się dziś doktryna t. zw. „państwa totalnego”, które usiłuje pochłonąć wszelkie prawa społeczeństwa, rodzin, jednostek.

Państwo etatystyczne staje się już dziś czemś w rodzaju nadnaturalnej istoty, której winno się składać ofiarę z życia. Sumienie ludzkie zostało zatrute sugestją, że państwo ma być najwyższym i jedynym miernikiem etycznym i prawnym.

Katolicy jednak na takie stanowisko zgodzić się nie mogą: katolicy uznają autorytet państwa, ale nie jako organizacji będącej celem w sobie, lecz środkiem do celu najważniejszego, jakim jest dobro duchowe i doczesne człowieka. I w tym duchu wypowiedział się niedawno — jak donosi „News Service” — jeden z biskupów amerykańskich, mgr. Ryan: „Choć władza państwowa jest oddzielona od kościelnej i ma swój odrębny zakres działania, jednak nie może moralnie rozwijać się bez Kościoła. Gdy państwo chce oprzeć się

tylko na sobie, nie sięgając do źródła duchowej mocy, t. j. religii, wtedy deprawuje się, upada, m-ożną się przepisy prawne, ale nie są wypełniane. Wtedy policji pełno, szpiegów pełno, a przestępstw coraz więcej i powszechna nieufność”. (KAP).

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 27 lipca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360.10 (sprzedaż 360.82, kupno 359.38); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.35 (sprzedaż 89.53, kupno 89.17); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 118.94, kupno 118.36); Helsingfors (sprzedaż 11.75, kupno 11.69); Londyn 26.59 (sprzedaż 26.66, kupno 26.52); Madyrt (sprzedaż 72.70, kupno 72.40); Nowy Jork 5.29 i pół (sprzedaż 5.30 i trzy czwarte, kupno 5.28 i jedna czwarta); Nowy Jork (kabel) 5.29 i pięć ósmych (sprzedaż 5.30 i siedem ósmych, kupno 5.28 i trzy ósme); Oslo 133.60 (sprzedaż 133.93, kupno 133.27); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.94 (sprzedaż 21.98, kupno 21.90); Sztokholm 137.00 (sprzedaż 137.33, kupno 136.67); Zurych 173.23 (sprzedaż 173.57, kupno 172.89); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.29 i jedna czwarta, kupno 5.26 i trzy czwarte); Medjolan (sprzedaż 42.00, kupno 41.70); Marka niemiecka (sprzedaż 152.00, kupno 147.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 47.50 (500 dol.) 48.00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna I emisji 63.50, II emisji 62.50; 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 47.75 — 47.50; 5 proc. konwersyjna 46.00; 6 proc. pożyczka dolarowa 61.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego po 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. fut. 80.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 44.50 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.00 — 52.75; 5 L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.00; 5 proc. m. Piotrkowa 43.50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 44.00.

AKCJE

Bank Polski 97.50; Ostrowiec 29.00. Rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek w bilionie rosyjskim 0.80; gram czystego złota 5.9244. Tendencja dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla dewiz niejedolita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, akcjami obrotu male. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 57.00 — 56.75 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 50.00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 50.00 — 49.50 (w proc.); 3 proc. renta ziemiska (1.000 zł.) 42.25; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 44.75 — 44.00 — 44.50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 27 lipca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunków wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszennica jednolita 753 gl. 20.00—20.50; Pszenica zbierana 742 gl. 19.50—20.00; Zyto I standard 700 gl. 13.50 — 13.75; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — —; Zyto II standard 687 gl. bez obrot. — — — —; Owies I standard 497 gl. 15.00 — 15.50; Owies I-A st. 516 gl. 15.50—15.75; Owies II st. 460 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15.75—16.00; Jęczmień 678-673 gl. 15.50—15.75; Jęczmień 649 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 620,5 gl. 15.00 — 15.25; Groch polny 17.00 — 18.00; Groch Victoria 26.00—28.00; Wyka 19.00 — 20.00; Pelusza 19.00 — 20.00; Seradela podw. czystos. na bez obrot. — — — —; Lubin niebieski 10.50 — 11.00; Lubin żółty 14.00—14.50; Konieczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — — —; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 34.50 — 36.50; Mąka pszenna gat. I-A 0 — 45 proc. 32.50 — 34.50; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 31.50—32.50; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 30.50—31.50; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 29.50—30.50; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 28.50—29.50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 26.50 — 28.50; Mąka psz. II-C 45—55 proc. — — — —; Mąka psz. II-D 45—65 proc. 23.50 — 24.50; Mąka psz. II-E 55—60 proc. — — — —; Mąka psz. II-F 55—65 proc. 22.50 — 23.50; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 21.50 — 22.50; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — —; Mąka psz. pastwana 14.50 — 15.50; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 24.00—25.00; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 24.00—25.00; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 23.00 — 24.00; Mąka żyt. gat. I 50—65 proc. 18.50 — 19.00; Mąka żytnia razowa 0 — 95 proc. 18.50 — 19.00; żytnia polednia ponad 65 proc. 13.50 — 14.00; Otręby pszenne grube przem. stand. 10.50 — 11.00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 9.50 — 10.00; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 9.50 — 10.00; Otręby żytnie 8.50 — 9.00; Makuchy lńiane 15.50 — 16.00; Makuchy rzepakowe 13.25 — 13.75; Słut sojowy 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23.00. Ogólny obrót 2597 tonn, w tem żyta 912 tonn. Usposobienie spokojne.

Sytuacja na rynku śledzi solonych

W roku obecnym cena matjasów (leko solonych śledzi) utrzymuje się na poziomie zeszłorocznym, a import jest obliczony na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Jeśli tegoroczne połowy matjasów islandzkich zawiodą, to należy się liczyć ze zwykłą cen matjasów szkockich, złożonych w chłodni. Jak wiadomo, ostatnie depesze donosiły o bardzo małych połowach śledzi na wodach Islandji.

Ceny śledzi szkockich (mocno solonych) zwykłowały w porównaniu do cen zeszłorocznych, ponieważ wiadomem było, że połowy tego materiału nie pokryją zapotrzebowania wszystkich odbiorców. Większą partję zakupili Sowiety

na początku sezonu, a w poszczególnych krajach nie było zupełnie zapasów zeszłorocznych, gdy tymczasem w roku ubiegłym na składach znajdowało się ok. 50.000 beczek. W ostatnich dniach zanotowano gwałtowny spadek połowów śledzi szkockich, których ceny silnie podskoczyły do poziomu, dawno nie notowanego na rynku polskim.

Zwykła śledzi angielskich pociągnięta za sobą również mocną tendencją na śledzie norweskie.

W najbliższych dniach nadejdą pierwsze transporty śledzi solonych z polskich połowów na morzu Północnym, co będzie miało znaczny wpływ na dalsze kształtowanie się cen.

Wskaźnik cen hurtowych w czerwcu

Wskaźnik ogólny cen hurtowych wyniósł w czerwcu 53,8 wobec 53,7 w maju br. i 52,5 w czerwcu ub. r.

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych dla grup specjalnych (w nawiasach pierwsze liczba oznacza wskaźnik z miesiąca maja br., druga — z czerwca ub. r.):

żywność i używki 51,3 (51,4 — 48,4), nabywane przez spożywców 57,2 (57,3—55,6):

artykuły rolne krajowe 45,9 (46,3 — 43,9), sprzedawane przez rolników 39,4

(39,8 — 35,6):
artykuły przemysłowe 56,2 (55,9 — 56,5), surowce 54,9 (55,1 — 53,9), półfabrykaty 54,6 (53,9 — 54,5), wyroby gotowe 58,9 (58,6 — 60,5);
surowce i półfabrykaty przemysłowe 54,7 (54,4 — 54,3), uzależnione od zagranicy 45,5 (45,2 — 42,5), skartelizowane 75,4 (75,3 — 82,4);
materiały budowlane 49,0 (48,7 — 50,8);
artykuły nabywane przez rolnika 64,1 (63,8 — 66,3).

Przenoszenie targowisk

Wobec często zdarzających się wypadków wydalania przez władze samorządu terytorjalnego zrzędzeń co do przenoszenia targowisk i rynków, ministerstwo przemysłu i handlu wydało następujące wyjaśnienie:

„Obecnie obowiązujące przepisy prawa przemysłowego nie przewidują trybu postępowania przy zmianie urządzenia targowiska lub zmianie regulaminu targowego. W szczególności nie jest unormowana prawem przemysłowym sprawa przeniesienia targowiska. Z przeniesieniem targowiska wiąże się ściśle sprawa zatwierdzenia projektu urządzenia i wszelkich zmian urządzenia targowiska. Obowiązek gminy do przedstawienia władzy przemysłowej projektu urządzenia nowego targowiska wynika z art. 65 ust. 2 prawa przemysłowego w drodze wykładni tego przepisu. Przeniesienie targowiska może nastąpić dopiero po zatwierdzeniu urządzenia targowiska. Przy zatwierdzeniu projektów urządzeń targowiska oraz ich zmian należy odpowiednio stosować przepisy o zatwierdzeniu projektów urządzeń zakładów przemysłowych.

Stosowanie tych przepisów jest wskazane ze względu na to, że urządzenie targowiska jest obowiązkiem gminy, związanym z uzyskaniem uprawnienia targowego, a targowisko niekoniecznie musi stanowić własność gminy, jak również ze względu na obronę interesów właścicieli realności, sąsiadujących z projektowanym targowiskiem, gdy istnienie targowiska powoduje dla sąsiadów uciążliwość.

Przy zatwierdzeniu projektów urządzenia należy zasięgać opinii i w miarę możliwości uwzględnić opinie izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych oraz o ile chodzi o targowisko, przeznaczane dla obrotu zwierzętami gospodarskimi, organów przewidzianych art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. X. 1933 r. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem i rozporządzenia wykonawczego ministra przemysłu i handlu z dn. 26. II. 1936 r.”

Wymiana guldenów gdańskich na marki i złote

GDANSK (PAT). Senat W. M. Gdańska wydał w dniu 24 bm. rozporządzenie, na którego mocy stali mieszkańcy Wolnego Miasta mają prawo bez specjalnego zezwolenia dokonać wymiany guldenów na marki niemieckie, względnie złote, lecz tylko do wysokości 200 guldenów. Ułatwienie to obowiązuje jedynie tylko do 31 sierpnia r. b.

Wywóz wyrobów koszykarskich

W Monitorze Polskim ukazało się obwieszczenie ministra przem. i handlu z dn. 17 lipca r. b., o wykazie instytucji, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia na wolny od cla wywóz wyrobów koszykarskich oraz o trybie postępowania przy wydawaniu tych zaświadczeń. Zaświadczenia te wydawane będą za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowych tym eksporterom, którzy wykaza, że wywożony transport odpowiada warunkom ustalonym przez czynniki publiczne dla danego sortymentu i danego rynku odbiorczego.

Eksport z Polski do Egiptu

Eksport z Polski do Egiptu wykazuje w ostatnich czasach poważny wzrost. W okresie pierwszych czterech miesięcy r. b. wartość polskiego eksportu do Egiptu wyniosła 74,948 funtów egipskich, podczas gdy w r. ub. w tym samym okresie gdy wywieziono tylko za 36,530 funtów. Jeszcze lepsze wyniki przyniósł miesiąc maj, gdyż wyeksportowano z Polski do Egiptu za 35,643 funt. wobec zaledwie 12,828 funt. w maju r. ub. Dzięki wzrostowi polskiego eksportu, stosunek obrotów polsko-egipskich, który dotychczas był dla Polski niekorzystny, wyrażając się stosunkiem 1:7, podniósł się w roku bież. do 1:2.



Brak odbiorców na ryby morskie

GDYNIA (PAT). W ubiegłym tygodniu połowy przybrzeżne ryb morskich nieco się zwiększyły w porównaniu z okresem poprzednim i wyniosły ogółem 48,5 tys. kg., z czego na Gdynię przypada 18,4 tys. kg., na Hel 10,8 tys. kg., na Jastarnię 1,7 tys. kg., na pozostałe 17,6 tys. kg. Najwięcej złowiono flader, mianowicie 40,8 tys. kg. Rybacy, posiadający kutry motorowe, wyjeżdżają na połowy raz lub dwa razy na tydzień, z tego powodu, że nie mogą znaleźć odbiorców na złowione ryby. W ciągu ubiegłego tygodnia wysłano do Gdańska 9,4 tys. kg. flader.

Liczba świadectw przemysłowych

Na rok podatkowy 1936 wykupiono w okresie od 1 listopada 1935 r. do czerwca 1936 r. ogółem 637,817 świadectw przemysłowych wobec 607,340 w analogicznym okresie na rok podatkowy 1935. Z ogólnej ilości przypada świadectw przemysłowych 209,903 dla przedsiębiorstw przemysłowych i 402,266 dla handlowych (odpowiednie liczby w okresie ubiegłym wynosiły: 195,945 świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych i 386,308 dla handlowych).

Nauczanie dla urzędników skarbowych

Nowy dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie St. Widomski, obejmując urządzenie wydał do kierowników podległych mu organów okólnik, nakreślający zasady, którymi te organy i poszczególni urzędnicy winni się kierować w toku swego urzędowania.

Zasady te, według słów okólnika, stanowią wyraz ogólnej i skarbowej polityki rządu, wobec czego dyrektor Izby Skarbowej nakazuje je traktować jako normy ogólne obowiązujące, za których ścisłym wykonaniem są osobiście odpowiedzialni zwierzchnicy urzędów, czy organów skarbowych.

W myśl tych zasad władze skarbowe mają swym postępowaniem przyczynić się do ułatwienia działalności gospodarczej obywateli i zwiększenia dochodu społecznego przy ścisłym obserwowaniu legalizmu w postępowaniu, zwracając baczność na faktyczne możliwości płatnika i stawiając na pierwszym miejscu merytoryczną rzetelność w jego stosunku do skarbu państwa przed względami formalnymi, przy czym z zasady władze skarbowe mają płatnika daryć zaufaniem, tępąc jednocześnie nadużycia, które ustalone zostały na podstawie niezbitych dowodów.

W okólniku czytamy m. in.:

— Stosunek każdego urzędnika do klienta powinien być nacechowany uprzejmością, życzliwością i powagą.

— W stosunku do płatników podatkowych powinien urzędnik ponadto przy wykonywaniu przepisów kierować się poczuciem sprawiedliwości, słuszności oraz świadomością, że od jego zachowania się zależy w znacznym stopniu uformowanie się moralności podatkowej płatnika.

— Odmienne zapatrywania polityczne, religijne, towarzyskie itp. nie mogą mieć żadnego wpływu na stosunek urzędu do danych osób.

— Władze i urzędy skarbowe powinny życzliwie odnosić się do objawów wzrostania konsumpcji i podnoszenia się stopy życiowej obywateli. W związku z tem śledzić będą z zainteresowaniem wzrost na terenie poszczególnych urzędów ilości jednostek gospodarczych o dochodach ponad zł. 12.000 rocznie.

— Metoda wychowania uczciwych płatników podatkowych powinna polegać na konsekwentnym stosowaniu:

a) wobec osób, co do których niema widocznych dowodów złej woli, możliwie daleko posuniętej względności i czynienia wszelkich

dopuszczalnych ułatwień, mogących zachęcić do wpłacenia należności podatkowych.

— Jeśli zachodzi uzasadnione domniemanie, że osoba mająca złą opinię u władz skarbowych, gotowa jest zejść z dotychczasowej występnej wobec skarbu drogi i rozpocząć nowe uczciwe życie, należy jej to

ułatwić przez danie przewagi teraźniejszości nad przeszłością.

b) Wobec osób, co do których niema żadnych objawów dobrej woli i raczej przeciwnie istnieją wyraźne dowody świadomego uchylania się od obowiązków podatkowych — należy zastosować rygory karne z całą bezwzględnością by stanowiąły przykład odstrasający dla innych.

Każdy z urzędników skarbowych, któremu dana jest możliwość wpływania na wydatkowania grosza z funduszy skarbowych powinien zrozumieć i odczuć, wiele w nim jest cześć ukrytej niedoli ludzkiej i jak wiele powinien włożyć wysiłku w najekonomiczniejsze zużycie dla państwa tego grosza.



Zarządzenie Wileńskiego Starosty Grodzkiego o masowych badaniach koni na nosaciznę

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Wileńskiego nr. NRI-1/16 z dnia 28 maja 1936 r. w sprawie zwalczania nosacizny (Wileński Dziennik Wojewódzki nr. 8 poz. 63) zarządzam na terenie Wielkiego m. Wilna rozpoznawcze badania koni na nosaciznę.

W związku z powyższym:

§ 1. Wszystkie zwierzęta jednokopytowe (konia, osły, muły i osłomidy), znajdujące się na terenie Wielkiego m. Wilna podlegają obowiązkowemu bezpłatnym badaniom rozpoznawczym w kierunku nosacizny w czasie od 5 do 10 sierpnia rb.

§ 2. Badania rozpoznawcze koni dokonywane będą zapomocą szczepień, na rynku Ponarskim (obok rzeźni) i na rynku Kalwaryjskim według następującego planu:

Komisariat 1 i 5 — rynek Ponarski — dnia 5 sierpnia godz. 8 rano.

Komisariat 3 i 6 — rynek Kalwaryjski — dnia 5 sierpnia godz. 8 rano.

Komisariat 2 — rynek Ponarski — dnia 7 sierpnia godz. 8 rano.

Komisariat 4 — rynek Kalwaryjski — dnia 7 sierpnia godz. 8 rano.

§ 3. Wszystkie konie każdego posiadacza winny być bezwarunkowo doprowadzone według powyższego

planu razem z dowodami tożsamości koni, w których personel lekarsko-weterynaryjny dokona odpowiednich adnotacji. Dla koni młodszych od 1 roku do 4 lat i nie posiadających dowodów tożsamości wydane zostaną specjalne zaświadczenia o dokonaniu i wyniku badania rozpoznawczego.

§ 4. Konia doprowadzone do badania (szczepienia) w dniu 5 sierpnia o godz. 8 rano na ten sam rynek, oraz dnia 8 sierpnia o godz. 15-ej (3 po poł. do drugiej i ostatniej kontroli).

Konia doprowadzone do badania (szczepienia) w dniu 7 sierpnia doprowadzić należy do pierwszej kontroli dnia 8 sierpnia o godz. 8 rano i dnia 10 sierpnia o godz. 15-ej (3 po poł.) do drugiej i ostatniej kontroli.

§ 5. Posiadacze koni, którzy z ważnych i zasługujących na uwzględnienie przyczyn nie mogli dostarczyć wszystkich swych koni do szczepienia w dniu 5 lub 7 sierpnia, doprowadzą je na dany rynek w dniu 10 sierpnia o godz. 8 rano, do pierwszej zaś kontroli w dniu 11 sierpnia o godz. 8 rano i do ostatniej kontroli w dniu 13 sierpnia o godz. 15 (3-ej po poł.).

§ 6. Posiadacze koni nie poddanych badaniom rozpoznawczym, a wprowadzonych na teren Wielkiego m. Wilna już w dniu 10 sierpnia, obowiązanym są natychmiast (w ciągu dwóch dni) zgłosić się w Zarządzie Miasta Wilna (referat Warszawski), celem rejestracji i wyznaczenia dnia, w którym będzie dokonane badanie rozpoznawcze. Konia nie poddane badaniom nie będą dopuszczane na żadne targowice zwierzęce.

§ 7. Tryb postępowania ze zwierzętami, u których wykryta będzie

Święto 6 pułku piech. legionów

28 b. m., w 21 rocznicę istnienia 6 pułku piechoty legionów, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. Na nabożeństwo to przybyły honorowe kompanie chorągwi 6 pułków wileńskich, wyżsi wojskowi oraz przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Jankowskim na czele.

Po nabożeństwie odbyła się na pl. Marszałka Piłsudskiego defilada 6 pułku, którą przyjął płk. Przyjąłkowski w towarzystwie wicewojewody Jankowskiego.

Następnie odbył się wspólny obiad żołnierski na placu koszarowym, na Antokolu. Przy wspólnych stołach zasiadli razem oficerowie z żołnierzami oraz liczni goście. Podczas obiadu przemówił płk. Przyjąłkowski, który podkreślił zasługi 6

pułku, położone przy budowie zrębów państwowości polskiej oraz świętą przeszłość i zachęcił żołnierzy do dalszej pracy, aby pułk ten, który w bojach świecił przykładami męstwa, w czasie pokoju przodował armii polskiej. Kończąc przemówienie, pułkownik wzniósł okrzyk na cześć gen. inspektora sił zbrojnych. Odpowiedzią była spontaniczna manifestacja pułku, zgotowana przez żołnierzy naczelnemu wodzowi. Pożatem przemawiali prezes miejscowego Polskiego Białego Krzyża oraz dowódca pułku płk. Berling. Żołnierze bez przerwy wiwatowali na cześć swoich przełożonych.

W święcie 6 pułku wzięła udział 11 drużyna harcerska, znajdująca się pod opieką pułku, która razem z żołnierzami zasiadła do wspólnego obiadu.

Z różnych stron kraju pod adresem pułku nadeszło wiele telegramów z życzeniami.

Po południu w Teatrze Letnim odbyły się przedstawienia dla żołnierzy, a wieczorem wieczera i zabawa w kasynie oficerskim 6 pułku.

Zawody straży pożarnych

POSTAWY. W dn. 26 bm. w Miadziole odbyły się zawody rejonowe 5 straży pożarnych z następujących miejscowości: Miadzioł, Hruzdowo, Kobylnik, Horby i Swatki. Zawody zostały przeprowadzone w obecności władz powiatowych Zw. Straży Pożarnych. Na program zawodów złożony się musztra, ćwiczenia z narzędziami oraz ćwiczenia obrony obiektów. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajęły straża z Miadzioła i Hruzdowa.

Elektryczna pułapka na złodziei i włamywaczy

W dniu wczorajszym 15-letni Henryk Kłosiński (Kominy 19) podczas zabawy przy ul. Zwirki i Wigury zaplątał się w zwój drutów elektrycznych skutkiem czego uległ ciężkiemu wypadkowi. Kłosińskiego skierowano do szpitala.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż druty elektryczne o sile kilkakset volt były zawieszony na budowli mieszkalnej A. Zbierlańskiego. W celu zabezpieczenia swego mieszkania od złodziei i włamywaczy Zbierlański uciekł się do oryginalnego sposobu, a mianowicie od słupów z przewodami elektrycznymi, znajdującymi się niedaleko jego domu, przeprowadził naokoło swego zabudowania druty o

silnym napięciu. W ten sposób otoczywszy drutami budynek najspokojniej oczekiwał wizyty niepowołanych gości.

Nie przewidywał pomysłowy gospodarz tylko tej ewentualności, iż zamiast złodzieja czy włamywacza do pułapki może dostać się ktoś wypadkowy. Pierwszą taką ofiarą elektrycznej pułapki był właśnie 15-letni Kłosiński.

Chłopak podczas zabawy z rówieśnikami wpadł w pułapkę odnosząc poważne niebezpieczeństwo.

W związku z tem Zbierlański pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. Na miejsce przybyła komisja techniczna, która prowadzi w sprawie tej dochodzenie. (h)

Frekwencja turystów w pow. słonimskim wzrosła o 75 proc.

SŁONIM. Ruch turystyczny w bieżącym roku dzięki sprzyjającej pogodzie i szerokiemu spopularyzowaniu sportu wodnego w ogóle, a w szczególności tak zwanego szlaku Sapięhy i Ogińskiego (Pińsk — Telechany — Słonim — Grodno — Augustów) wzmógł się znacznie.

Przystań L. M. K. w Słonimie zarejestrowała w bieżącym sezonie około 200 kajaków turystycznych i kilkadziesiąt wycieczek zespołowych. Ogółem od maja do chwili o-

becnej przez Słonim przejechało około 400 osób, a ponadto 50 wycieczek kajakowych rozpoczęło swą podróż turystyczną od Słonima, jako punktu wypadowego. Cyfry te wskazują na to, że w porównaniu z rokiem ubiegłym frekwencja turystów wzrosła o 75 procent.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

SPORT

WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE.

REKORD LEKKOATLETYCZNY
LONDYN. Słynny lekkoatleta nowozelandzki Jack Lovelock, który walczył będzie na Olimpiadzie w dwóch konkurencjach na 1.500 m., startował wczoraj w Londynie, gdzie pobił rekord na 2 mile ang. (3218 m.) osiągając czas 9:03,8 sek. Lovelock pobił w ten sposób istniejący już od 32 lat rekord wielkiego angielskiego biegacza Shrubba o 5,8 sek.

PRZYSIĘGĘ OLIMPIJSKĄ ZŁOŻY
ATLETA NIEMIECKI

Przywódca sportu Rzeszy von Tschammer U. Osten postanowił

wyznaczyć znanego atlete niemieckiego Rudolfa Ysmayra, który na olimpiadzie w Los Angeles zdobył złoty medal olimpijski w podnoszeniu ciężarów, do złożenia w Berlinie na Olimpiadzie przysięgi olimpijskiej w imieniu wszystkich zawodników.

NOSZENIE MUNDURÓW DOZWOLONE

BERLIN. W okresie trwania Olimpiady berlińskiej władze niemieckie zezwoliły wszystkim cudzoziemcom sta noszenie mundurów swych krajów na terenie Rzeszy.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Utonięcia

POSTAWY. Korolonek Miłkołaj, kąpiąc się w stanie nietrzeźwym utonął w jeziorze Narocz około zaś. Borki. Zwłoki wydobyto.

Chorużyk Aleksander, lat 3, w wsi Cjoruże, gm. rakowskiej, pozostawiony bez opieki wpadł do studni i utonął. Rodzice wydobyli dziecko już nieżywe.

Z powodu zgonu Z. Packiewicza

O zasługach narodowych artysty i jego rodziny

Zbieg wydarzeń ostatnich tygodni zniewala mnie, jako miłośnika przeszłości Wilna, do okolicznościowego potrącenia o reminiscencje dziejowe z r. 1863 przypomnienie ludzi i pamiętek ówczesnych.

Przed niespełna 3-ma tygodniami wileńskiemu światu artystycznemu ubyła użyteczna jednostka w osobie zdolnego malarza - dekoratora i bardzo zasłużonego nauczyciela Kursów rysunkowych i Szkoły malarstwa technicznego wileńsk. art. plastyków sp. Zygmunta Packiewicza; żył on lat 66, urodził się w Warszawie z ojca Kazimierza, urzędnika kolejowego i matki Zofii z Konopackich, rodem wilanin. Sp. Kazimierz P. należał do tej rodziny wybitnie patriotycznej, która wydała w czasie powstania styczniowego szereg górętszych jednostek pociągających za sobą nadto kilkanaście osób z po-

śród krewnych, czynnych na rzecz wyzwolenia ciemniejszego kraju; oczywiście, wszyscy oni znaleźli się potem na tajnych dalekiego Sybiru. Znajdowali się pomiędzy nimi przedstawiciele rodziny Packiewiczów i Konopackich, Grzegorzewskich i Kamińskich, Szpakowskich i Szukiewiczów. Jakoż ojca sp. Zygmunta aresztowano w rodzinnym Wilnie; Kazimierz Packiewicz deportowany był do Czelabińska, inni zaś jego bliźni i dalsi krewni osiedleni zostali w Tobolsku, Tomsku, Wiernym, Omsku i innych miejscowościach. Z posteród 17-tu powyższych wygnanców zaledwo 10-ciu powrócili do kraju, inni albo pomierali na obczyźnie, albo zmuszeni byli pozostać w niej na zawsze.

Zarówno we wspomnieniach sp. Zygmunta Packiewicza jak i starszej o lat kilka od niego siostry, panny

Jadwigi P. znanej swego czasu działaczki w dziedzinie szerzenia zamłowań do śpiewu chóralnego wśród sfer rzemieślniczych społeczeństwa wileńskiego, przechowały się ciekawe szczegóły z działań powstaniowych w ówczesnym Wilnie; jest nadzieja, że odnośne przyczynki dotyczące tajnej konspiracji K. i Z. Packiewiczów oraz ich krewnych i skołigaconych z nimi rodzin, upamiętnione zostaną w zamierzonej pracy sędziwej panny Jadwigi Packiewiczówny.

Panna J. P., która wkrótce po zgonie ojca opuściła Warszawę, osiadłszy wraz z matką w Wilnie, przez lat 43 swój piękny głos i rzetelną umiejętność śpiewu poświęciła: występowała ona przez lat 14 przeważnie służbie Bożej i narodziło się 20 w chórze kościoła św. Jakóba, przez lat parę w chórze Katedry wileńskiej, wreszcie należała do chóru kościoła, po-Bernardynskiego; w r. 1905, gdy nieodł. pam. Alojzy Perzanowski organizował w Wilnie przy pomocy pp. Lachowicza, Feliksa Śmiałowskiego i inn.

towarzystwo śpiewacze „Lutnia”, popierane, jak wiadomo, moralnie i materialnie przez sp. J. Montwiłła, p. P-na była z zapalem przysparzać zespołowi „Lutni” licznych a wyborowych chórzystek i przez czas dłuższy za dyrekcji Leśniewskiego, w niej uczestniczyła.

Sp. Z. Packiewicz nie tylko był zdolnym fachowcem w dziedzinie malarstwa ściennego - dekoracyjnego, lecz i zasłużonym poważnie działaczem społeczno-kulturalnym, stąd często przyjmował on udział w wieczorkach rzemieślniczych, konspiracyjnie organizowanych przez Z. Na grodzkiego, na których z powodzeniem rzetelnym występował jako deklamator, być może, że zamilowanie do słowa rymowanego oddzielił go od stryju swym sp. Konradzie P., autorze ładnego zbioru prac poetyckich, ogłoszonego jeszcze w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia.

Mówiąc o sp. Z. Packiewiczu, podkreślić należy przedewszystkiem jego zasługi obok szkolnych, pedagogicznych położonych dla kraju

również artystyczne, twórcze jako dekoratora świątyni, przedewszystkiem na wsi. Z rzetelnym sukcesem np. wykonał nasz artysta szereg efektownych, stylowo harmonizowanych pod względem kompozycji i barw, prac dekoracyjnych: ściennych i ołtarzowych w miasteczku Iwieniec pod Nowogródkiem.

Tego rodzaju twórczą działalność rozpoczął P. jeszcze przed 3-ma dziesiątkami lat w Wilnie, mianowicie w Kościele W.W. Świętych, gdzie tylko zabawienie stiukowych części kolumn i ołtarzy nie okazało się dość szczęśliwe pod względem techniki malarzkiej. Działalność twórczą sp. P-cza oceniano w Wilnie zawsze później, gdy wydoskonalił technikę swych robót, pięknie odznaczonych również w dziedzinie pedagogicznych jego aspiracji.

Pamięci szlachetnego tego rodaka i artysty — obywatela i przyjaciele młodzieży, kształcącej się fachowo w zakresie malarstwa dekoracyjnego, cześć się należeć powinna.

L. U.

Caranga

najnowszy taniec, który zdobywa świat. JACK BUCHANAN i LILI DAMITA

2) Film produkcji sowlekiej Petersburgskie noce Nad program: Aktualja. Balkon 25 gr. Pocz. o 4-ej

Polskie Kino WIAWOWID Rozśpiewana Liljana Harvey i rosiariczona w swjej popisowej kreacji p. t.

„Cesarzowa i Ja“

Humor! Śmiech! Erotyk! Piękna muzyka J. Offenbarha. W roli męskiej niezapomniany CHARLES BOYER. Nad program aktualja U W A G A! Sala specjalnie wentylowana

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Czas zamawiać drzewka owocowe. Czas nabywać i wysiewać nasiona z kwiatów zimotrwałych Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZEJ I NAJPOCZYNNIEJSZE PISMO „DZIENNIK WILEŃSKI“

POTRZEBNA BUFETOWA - KASJERKA oraz inteligentne paniąki do usług gości w restauracji.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA“

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy“ bielizniarstwa, krawiecczyni i trykotarstwa

KUPNO I SPRZEDAŻ MIESZKANIA I POKOJE

Dom z ogrodem owoc., na własnej ziemi, 700 sąż. i domek osobniak, ziemi 300 sąż.

SPRZEDAM sklep spożywczy w śródmieściu lub przyjeżdżającemu (czek) z niedużym kapitałem.

POKOJE, 1 lub 2, każdy z osobnym wejściem, z wszystkimi wygodami, do wynajęcia.

LETNISKI Letnisko-pensjonat w maj. Kamionka Salińska - Matwiejewowa.

FACHOWA ekspedjentka, samodzielnie prowadziła sklep galanterijny.

ROZNE POSIADACZE (KI) - CRZESCJANIE kapitału od zł. 5.000

Matematyk absolwent U.S.B., użycia lekcji matematyki i fizyki.

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO „UNIWERSAL“

PRACA ZAOFIAROW. Akuszerka W. SMIAŁOWSKA

Potrzebny energiczny praktykant ogrodnicy, skromnych wymagań.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA? Przejściowy wzrost zachmurzenia wraz z burzami i ulewami, postępującymi od zachodu kraju.

Z MIASTA. — Walka z żebractwem i włóczęgostwem. W ciągu ostatniego kwartału usunięto z miasta z górą 100 żebraków i włóczęgów.

SPRAWY PODATKOWE. — Podwyższenie dodatków do podatków gruntowych. W związku ze stwierdzeniem, iż niektóre powiaty Wileńszczyzny przy obecnym stanie dochodów nie mogą zrównoważyć swych budżetów.

Wielka ta podwyżka dodatków komunalnych może być stosowana wyłącznie w wypadkach istotnej i nieodzownej potrzeby dla ratowania budżetu powiatowego.

Podwyższony wymiar objąć może bieżący rok budżetowy. W roku 1936 ze względów technicznych, uwzględnią urzędy skarbowe podwyżkę tylko w stosunku do tych płatników, dla których podwyższenie kwoty wymiarowej wyniesie co najmniej 10 zł.

KRONIKA POLICYJNA. — Okradzenia mieszkań. W nocy 26 b. m. skradziono z mieszkania Michalskiej Marjanny, ul. Mostowa 16, ubranie i 20 zł. w gotówce.

— Znow kradzież roweru z przed gmachu P. K. O. W dniu 27 b. m. skradziono rower na szkodę Popławskiego Henryka, w Rekażu gm. Mickińskiej, który pozostawił chwilowo przed gmachem P. K. O. ul. Mickiewicza 32, wart. 80 zł.

— Pobicie na ul. Mickiewicza. Wczoraj na przechodzącym ul. Mickiewicza Michała Koca (Antokol 115) napadli P. Malkanowicz i A. Kosman (Jakoba Jasińskiego 15), którzy dotkliwie go pobili.

ZGUBY. — ZGINAŁ pies buldog koloru szaro-brązowego z adresem na obroży własność Urniarza Kościuszki 14.

POMÓŻMY BLIŹNIM. — MŁODZIENIEC, lat 17, przyjęty do Szkoły Podoficerskiej dla niepełnoletnich, nie ma środków na konieczne wydatki.

PRAWDZIWIE biedny, lecz zamy, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok choroby na gruźlicę kości, sama zachorowała, nie może zrobić, prosi o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieje.

AKUSZERKI. — Akuszerka W. SMIAŁOWSKA ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty.

WYPADKI. — Odnalezienie zaginionego. Przed trzema tygodniami wyszedł z domu i zaginiony uczeń Szkoły Technicznej w Wilnie

Kościukiewicz skierował do swego ojca lekarza w Nalibokach list z wyjaśnieniem, iż życie mu sprzyrzyło się wobec czego postanowił ze sobą zakończyć.

Teatr i muzyka. — Miejski Teatr Letni w ogrodzie pobernardyńskim. Dziś we środę o godz. 8.15 wiecz. — Teatr Letni daje na przedstawienie wieczorowe jedno z ostatnich przedstawień sensacyjnej sztuki amerykańskiej w 3 aktach

Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. Dnia 1-go VIII rb. odbędzie się premiera doskonałej komedii M. Jasnorskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy“

Manifestacja Grodna w sprawie Gdańska

GRODNO. W niedzielę dnia 26 bm. odbyła się w Grodnie manifestacja w sprawie polityki senatu gdańskiego.

Autobus najechał na dzieci

Mózg rozprysnął się na bruku GRODNO. W Grodnie autobus, idący z Grodna do Skidla, najechał na dwoje dzieci bawiących się na jezdni ulicy Skidławskiej.

Pożary od uderzeń pioruna i zaproszenia ognia

SWIECIANY. We wsi Nowosiółki, gm. rukońskiejskiej, spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew i tegoroczne zboże Maścianczowej Antoniny.

BRASŁAW. W zaśle Ostrowy II, gm. morskowej, od uderzenia pioruna spalił się chlew i spichrz Matelonkowej Katarzyny.

W wsi Sochowierze, gm. Miory również od uderzenia pioruna spalił się stodoła na szkodę Tyczo Tatjan. Straty wynoszą 559 zł.

Dosięgnął go ślepy los

Kronika wydarzeń notuje często wypadki dziwnego zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, które sprzyjają się na życie ofiary upatrzonej przez ślepy i miświ los.

Hrabianka dziedziczy po starym słudze

Niezmiernie rzadki i wzruszający wypadek wdzięczności starego sługi dla córki swego chlebodawcy notują pisma węgierskie.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 29 lipca 1936 r. 6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje; Muzyka z płyt; 12.03: Skrzynka rolnicza; 12.13: Dziennik południowy; 12.23: Muzyka lekka i taneczna; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codz. odc. humoru; 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.45: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Słuchowisko dla dzieci: „Panna z mokrą głową“; 16.15: Muzyka romantyczna; 17.00: Koncert mandolinistów; 17.30: Duety w wykonaniu I. Gadejskiej i Berty Bragińskiej; 17.50: Anegdota z życia Pasteura; 18.00: Wiener i Doucet (płyty); 18.30: Skrzynka ogólna — listy słuch. 18.50: Pogad. aktualna; 19.00: Koncert w wyk. Ork. kameralnej; 20.00: Koncert żywych; 20.30: Wędrowka mikrofonu po prowincji; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: Utwory Chopina w wyk. Heleny Landówny; 21.30: Ludomir Różycki — Kwartet smyczkowy; 22.00: Wiad. sportowe; 22.15: „Pamiętnik Izdrydy Duncan“ — aud. muzyczna; 22.55: Ostat. wiad. dzien. radij; 23.00: Zakończenie programu.

Pożar lasu

WILNO-TROKI. Wybuchł pożar we wrzosowiskach, należących do Przewłockiego Gustawa, folw. Marynkowo, gm. niemeczyńskiej. Ogień przeniosł się do sąsiedniego lasu Jakutowiczowej Julji, folw. w Gorynkach i lasów Państw. Ogółem spaliło się około 50 ha lasu. Straty wynoszą 6.200 zł.

Manifestacja Grodna w sprawie Gdańska

GRODNO. W niedzielę dnia 26 bm. odbyła się w Grodnie manifestacja w sprawie polityki senatu gdańskiego.

Autobus najechał na dzieci

Mózg rozprysnął się na bruku GRODNO. W Grodnie autobus, idący z Grodna do Skidla, najechał na dwoje dzieci bawiących się na jezdni ulicy Skidławskiej.

Pożary od uderzeń pioruna i zaproszenia ognia

SWIECIANY. We wsi Nowosiółki, gm. rukońskiejskiej, spalił się dom mieszkalny, stodoła, chlew i tegoroczne zboże Maścianczowej Antoniny.

Dosięgnął go ślepy los

Kronika wydarzeń notuje często wypadki dziwnego zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, które sprzyjają się na życie ofiary upatrzonej przez ślepy i miświ los.

Hrabianka dziedziczy po starym słudze

Niezmiernie rzadki i wzruszający wypadek wdzięczności starego sługi dla córki swego chlebodawcy notują pisma węgierskie.

